

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VII | LÓDŹ, NIEDZIELA, 12 STYCZNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 12

NOWA ZAGADKA KRYMINALNA

z nurtów rzeki wylowiono zwłoki „Syberyjskiego króla złota”

Aferzysta na wybitnym stanowisku państwowym

Praga, 12 stycznia.

(Telegram własny „Expressu”).

Niezwykłą sensację wzbudziło odkrycie, jakiego przypadkowo dokonał jeden z mieszkańców miasteczka czeskosłowackiego Cladow. Onegdaj, korzystając z wyjątkowo pięknej pogody, wyjechał on łódką na spacer po rzece Havel. W niewielkim oddaleniu od brzegu dojrzał na gładzi jakąś bezkształtną masę, która kontrastem swymi przypominała

ZWŁOKI LUDZKIE.

Natychmiast powiadomiono o tym policję, która wysłała na rzekę swych funkcjonariuszy. Z wody wylowiono rzeczywiście zwłoki mężczyzny, znajdujące się już w stanie rozkładu. Zwłoki przeniesiono do kostnicy i tam dopiero, przeglądając jego kieszenie, znaleziono w papierosnicy dokument, stwierdzający, że jest to trup znanego

AFERZYSTY BERLIŃSKIEGO GERHARDA RECIEWSKIEGO,

pochodzącego pono z Polski, który zasłynął przed kilku laty jako „SYBERYJSKI KRÓL ZŁOTA”, a który przed kilku tygodniami nagle zniknął bez śladu i od tego czasu poszukiwany jest przez policję.

Sprawa Reciewskiego należała do największych sensacji Europy. Mianowicie przed kilku laty Reciewski, zajmując wówczas

WYBITNE STANOWISKO PANSTWA

WE — puścił pogłoskę o odkryciu we wschodniej Syberji olbrzymiej żyły złota. Żyłta, według jego zapewnień miała przedstawiać kolosalne bogactwa, SIĘGAJĄCE MILJARDÓW MAREK. Pokazywał on przytem zupełnie wiarygodnie wyglądające plany i szkice sytuacyjne miejscowości, w której znajdować się miały owe pokłady złota.

Historja odkrycia pokładów złota stała się głośną w całej Europie. Reciewski umiał swemu opowiadaniu nadać tyle cech prawdopodobieństwa, że znalazło się wielu finansistów, którzy postanowili wyasygnować odpowiednie sumy na wyprawę do wschodniej Syberji. Reciewski zdołał w ten sposób zebrać kilkaset tysięcy marek, które oczywiście przywłaszczył sobie. Ekspedycję do Syberji odkładał z miesiąca na miesiąc i w ten sposób potrafił wodzić wszystkich za nos przez dwa lata.

W dniu 29 listopada 1929 roku Re-

Nowogródek, 12 stycznia

W pobliżu Wołożyna został zamordowany, a następnie obrabowany przez niewykrytych dotychczas sprawców ku piec Iniany z Wołożyna Potasznik. Morderstwa dokonano na drodze w odległości kilku kilometrów od Wołożyna.

ciewski wyjechał z Berlina do Neubabelsberg. Znajomi pożegnali go na dworcu w Berlinie, a gdy pociąg przyjechał na miejsce przeznaczenia w przedziale zajmowanym przez Reciewskiego

ZNALEZIONO TYLKO JEGO WALIZKĘ PODRÓŻNĄ.

Sam Reciewski znikł. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Przeprowadzone śledztwo dało jednak sensacyjne wyniki. Mianowicie w papierach, które pozostawił Reciewski znalazłono niezbite dowody, że wersja o pokładach złota w Syberji jest tylko sprytnie obmyślana bajką i że pieniądze, wręczone Reciewskiemu przez finansistów,

poszły do jego kieszeni. Po tym odkryciu przypuszczano ogólnie, że Reciewski, obawiając się kompromitacji uciekł, tembardziej, że stwierdzono, iż wyjeżdżając, zabrał z sobą czek na 100 tysięcy duńskich koron.

I obecnie dopiero, przypadkowo, znaleziono jego zwłoki w Havelu. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy zabójstwa wykaże dalsze śledztwo. Faktem jest jednak, że czeku ani pieniędzy, które Reciewski zabrał ze sobą, wyjeżdżając do Berlina, przy trupie nie znaleziono.

Policja kryminalna zajęła się wyswieśleniem tej tajemniczej sprawy.

Bardzo sensacyjnie zapowiada się najbliższe posiedzenie rady miejskiej

Lódź, 12 stycznia.

W bieżącym tygodniu odbędzie się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie plenarne rady miejskiej, które zapowiada się niezwykle sensacyjnie ze względu na porządek dzienny, zawierający szereg punktów, obchodzących żywo szeroki ogół obywateli.

W pierwszym rzędzie rozpatrywana będzie sprawa

ZMIAN W PROCEDURZE LICYTACYJNEJ, JAKIE ZAMIERZA WPROWADZIĆ WYDZIAŁ PODATKOWY.

Zmiany te polegają na tem, że po dwukrotnem niedościsłu do skutku licytacji, rzeczy podatnika, uprzednio za-

sekwestrowane, WYWIEZIONE BĘDĄ Z MIESZKANIA DO SKŁADU MIEJSKIEGO.

Drugą sprawą, która wzbudziła ogólne zainteresowanie jest kwestja ustalenia wysokości komornego w domach na kolonii mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem, oraz procedura przydziału tych mieszkań najbardziej potrzebującym.

Z powyższych względów, jak nas informuje kancelarja rady, frekwencja publiczna, pragnącej otrzymać bilety wejścia na posiedzenie jest niezwykle wielka.

„Imperjum ukraińskie” z hetmanem samozwańcem na czele

Paryż, 12 stycznia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Niezwykłą sensację w kołach emigracyjnych Paryża wywołał manifest ukraińca Ostranicy, który zebrawszy dokoła siebie okazałą liczbę zwolenników ogłosił się hetmanem Wszzechukrainy.

Manifest ogłasza, że w dniach najbliższych otwarta zostanie państwowa kancelarja, w której urzędować będą wyzna-

czeń ministrowie i sekretarze „imperjum ukraińskiego”.

W dalszym ciągu manifest ten nadał wielu osobom ordery, szarże generalne i książęce tytuły, jak również zaznacza, że w najbliższych dniach hetman rozpocznie pertraktacje z państwami europejskimi o uznanie niepodległego imperjum ukraińskiego. W pierwszym rzędzie nastąpić ma, według manifestu zbliżenie Ukrainy z Niemcami.

Strzały w hotelu

Policja z trudem aresztowała defraudanta

Norymbergja, 12 stycznia.

(Telegram własny „Expressu”).

W jednym z tutejszych hotelów odbyła się burzliwa scena aresztowania niejakiego Hartwiga, byłego kasjera pewnej wielkiej instytucji w Hamburgu, gdzie defraudował on w swoim czasie 150.000 marek.

Defraudant przyjął wchodzących do jego numeru agentów policji strzałami.

Strzały zaalarmowały cały hotel i wywołały zbiegowisko na ulicy. Dopiero po dłuższym obleżeniu pokoju hotelowego udało się policji owdziałać defraudantem.

Podczas strzelania ranił Hartwig ciężko pokojówkę hotelową.

Włókniarze żądają ekwiwalentu za czas świąt

Lódź, 12 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, w bieżącym tygodniu odbędzie się walne zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włóknarzy. Na zebraniu tem omówione zostaną sprawy, związane z wzrastającym bezrobociem i uruchomieniem zakładów przemysłowych w okresie świątecznym.

Delegaci zamierzają wystosować pod adresem przemysłowców żądania, by uruchomiono zakłady w ciągu jednego tygodnia przez pełne sześć dni, w tym celu, by robotnicy uzyskali pewien ekwiwalent za stracone 2 tygodnie przymusowego świętowania.

Kto pójdzie do wojska?

Dowiedzieć się tego można w biurze wojskowo - polic

Lódź, 12 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, w związku z mającym nastąpić w roku bieżącym poborem rocznika 1909, w biurze wojskowo - policyjnym wyłożone zostały do publicznego przeglądu spisy poborowych tego rocznika. Spisy te przeglądać mogą bez przeszkód wszyscy obywatele, chcący się upewnić, czy oni sami, względnie ich krewni, podlegają będą poborowi.

Spisy te wyłożone będą w biurze wojskowo - policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 do dnia 15 b. m. włącznie.

3 tory saneczkowe otwarte będą w bieżącym tygodniu

Lódź, 12 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, po długich przygotowaniach zostaną wreszcie w bieżącym tygodniu otwarte trzy miejskie tory łyżwiarskie i saneczkowe dla działwy w wieku szkolnym w parkach: Poniatowskiego, Kolejowym i Ludowym (na Polesiu Konstantynowskiem). Na torach tych ustawione będą ogrzewane szatnie, co stanowić będzie wielkie udogodnienie dla działwy, uprawiającej sporty zimowe.

Śniadania szkolne pod kontrolą nauczycieli

Lódź, 12 stycznia.

Jak się dowiadujemy, kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało w dn. wczorajszym specjalny okólnik ministerstwa oświaty w sprawie śniadań, przynoszonych przez dzieci i młodzież do szkoły.

Okólnik ten poleca nauczycielom i wychowawcom przeprowadzenie ścisłej kontroli śniadań pod względem zdrowotnym. W pierwszym zaś rzędzie władze szkolne winny dbać, aby śniadania przynoszone były w czystym papierze, a nie gazetowym, a najważniejsze, by nie trzymane były w kieszeniach.

Wykryty zamach na pociąg w Niemczech

Kilonja, 12 stycznia.

(Telegram własny „Expressu”). Na linii kolejowej Altona — Kilonja wykryto w trzech miejscach rozmyslne uszkodzenie szyn, mające na celu wykołowanie pociągu.

Ponieważ zamachy tego rodzaju wydzierają się ostatnio coraz częściej, policja przypuszcza iż wchodzi tu w grę zorganizowana szajka złoczyńców, uprawiających systematycznie zamachy na pociągi.

Ryga, 12 stycznia.

„Prawda” donosi, że koło Stalingradu odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod pierwsze w Z. S. S. R. miasto „socjalistyczne”. W uroczystościach wzięły udział liczne delegacje organizacji komunistycznych i związków zawodowych z całego Z. S. S. R.

Wyjaśnienie

W dniu wczorajszym pisaliśmy o zamachu samobójczym Mieczysława Falkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Odyńca 5. Jak się obecnie dowiadujemy dochodzenie ustaliło że Falkowski nie targnął się na życie, lecz przez omyłkę napisał się oleku eukaliptusowego.

Tajemnica masowych zbrodni

Każda epoka ma swoich masowych zbrodniarzy

Którzy mordują bądź z pobudek materialnych, bądź przez zwyrodnienie

Olebaka do dna duszy ludzkiej slegająca prelegenda o stworzeniu rodzaju ludzkiego, już w samym swym początku krwawi straszną zbrodnią Kaina.

Klątwa ta niezmiernie pięknym idzie poprzez dzieje człowieka i znacznie puruprę królewską na równi z łachmanem, ryje ponury swój stygmat na nieprzerwanym łańcuchu synów szatana, których dusza po wsze czasy łaknie upajającego zapachu krwi, bądź dla miski soczewicy, bądź przez tajemną naprzyrodzoną, władcą potęgę — ta moc, której wcieleniem jest owa wiekuista prawda Kainowa.

Od Nerona do Borgiów, od zbrodni w gronostajach Plantagenetów, aż do słynnego „Jacka the Ripper”, który cały Londyn trzymał w swoim czasie w bladym strachu, jak obecnie ów tajemnicą owiany i nieuchwytny „Upiór z Düsseldorfu” — potomkowie Kaina budzą dreszcz zgrozy i ponure zdumienie wszytkiego, co wzdryga się na myśl o najstraszniejszym gwałcie popełnionym przeciw naturze — o zbrodni przelania krwi!

Każdy czas i epoka ma swych masowych zbrodniarzy.

którzy bądź z pobudek wyłączone materialnych, bądź przez zwyrodnienie popełnili cały szereg morderstw. Dzieje tych bestyj w ludzkim ciele eto po największej części ponura zagadka, której mroków nie przeniknie nigdy człowiek normalny, stworzony na obraz i podobieństwo boże.

Całym szeregiem zbrodni wstawił się w r. 1807 w Bawarii niejaki Bichel, uprawiający zawód kabalarza i przepowiadacza. Pod tym pozorem zwabił on do siebie młode dziewczęta, ograbił je i mordował.

Zbrodniarz ten ma na swym sumieniu liczny poczet ofiar, a wydała go w ręce sprawiedliwości kamizelka, którą sobie uszył z sukni jednej z zamordowanych przez siebie dziewcząt.

SPÓŁKA BURKE I HARE.

Historja tych niezwykłych zbrodniarzy, uprawiających swą działalność w Edynburgu opisana została dokładnie w niedawno wyszłej w Londynie książce pod tyt.:

„Fabryka trupów”.

Jak straszną pamięć musieli pozostawić po sobie ci zbrodniarze w społeczeństwie angielskim, dowodzić niezbicie chociażby fakt, że nazwisko Burek w formie „to burke” przeszło do języka angielskiego dla nazwy skrytobójczego morderstwa.

Grasowali oni w pierwszym 20-leciu ub. wieku, t. j. w czasie, gdy niesłychany rozkwit medycyny wytworzył ogromne zapotrzebowanie na niezbędne do sekcjonowania zwłoki ludzkie. Na etmle wytworzył się wówczas specjalny cech

„Judzi zmartwychwstania”

t. j. lotrów z pod ciemnej gwiazdy, którzy dobywali świeżo grzebane trupy i sprzedawali je do naukowych prosektorjów.

Anatomowie i uczeni, zmuszeni przez brak materiału do patrzenia na wiele podrażnionych szczegółów tych dostaw przez palce, nie badali zbyt skrupulatnie towaru dostarczanego im przez owych „Recurecton - Menów”.

To też proceder pp. Burke i Hare był w pełnym rozkwicie i skłonił ich wreszcie do założenia na jednym z przedmieść londyńskich domu zajezdnego, a raczej morderni, gdzie zabijali oni swych przygończych gości.

W roku 1823 pewien profesor otrzymał z etgo źródła trupa młodej dziewczyny, w której poznał swą chrestną córkę za mieszkającą na prowincji. Przypadek ten oddał obu zbrodniarzy,

którym zdolano udowodnić 16 morderstw.

w ręce sprawiedliwości i zawisli oni obadwaj na szubienicy.

BISHOP, MAY & HEAD.

Oto forma podobnego przedsięwzięcia. Dostarczając oni dla celów anatomicznych do 1000 rozmaitych zwłok. Przed samym wykonaniem wyroku śmierci Bishop

przyznał się do rozniesienia 60 morderstw.

Ofiary przez zbrodniarzy były upajane, a następnie duszone, aby na ciele nie zostawały żadne ślady gwałtownej śmierci. Pewnego razu jednak odstąpienie od tej techniki stało się zgubą dla współników. Preparator Królewskiego Kolegium w Londynie, zoczywszy ranę na czole dostarczonych mu zwłok, zawiadomił o tym fakcie policję i oddał w ten sposób wszystkich trzech zbrodniarzy w ręce kata.

MAŁŻEŃSTWO DUMOLLARD.

Pareta tea stanowi rzadki a może jedyny w dziejach kryminalistyki przykład, gdzie morderstwo masowe służy jako środek do zdobycia fortuny a następnie do spokojnego i burżuazkiego jej wykorzystania.

Dumollardowie zabijali godzone przez siebie służące i parobków i ograbiali ich z posiadanych oszczędności.

Zrodnie ich trwały całe lat 12.

a owocem ich były spore pieniądze, ze które to zbrodnicze małżeństwo kupiło sobie spory kawał gruntu, założyło tam wzorową winnicę i żyło spokojnym i dostatkiem życiem.

Na stopniach szafotu Dumollard zwrócił się do swej ułaskawionej od śmierci żony, by ta nie zapomniała odebrać 27 franków od jednego z sąsiadów, który jest mu tę sumę winien.

W przytoczonym wypadku jedynie chciwość była strasznym motywem do przelewu licznych strumieni krwi. Nie może tu być mowy

o żadnym — zbroczeniu psychopatologicznym.

Te same pobudki działały u słynnego w kilkanaście lat później mordercy i włamywacza, Karola Peace, które dla łupów swych zbrodni

wywnął ruszał kilka domów, trzymał cały szereg agentów dla ich sprzedaży i doszedł do takiego majątku, że władze sądowe przez długi czas nie mogły dać wiary, aby wszystko to było dziełem rąk jednego człowieka.

ZBRODNIARZ I JEGO METODA.

W początkach 1892 natrafiono pod podłoga kuchni w niezamieszkałym domu w Melbourne

na zakopane tam i zalane cementem zwłoki kobiety.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż don. zajmował przez niedługi czas jakiś człowiek wraz z żoną, który następnie udał się do Australii. Osobnika tego udało się aresztować i wówczas wyszło na jaw, że na kilka lat przedtem przebywał on w Sydney i że w tym czasie w równie tajemniczy sposób

zniknęła żona jego i kilkoro dzieci

Dalsze dochodzenie ustaliło, że również w Anglii i w południowej Afryce, gdzie zbrodniarz ten przemieszczał pod rozmaitymi nazwiskami, popełniał on cały szereg podobnych zbrodni.

Najbardziej jednak charakterystyczną cechą dla tego masowego zbrodniarza jest jedna i ta sama metoda w sposobie mordowania i ukrywania zwłok swych ofiar.

W Rainhill (Anglia) znaleziono

5 trupów zakopanych również pod podłoga kuchni i zalanych cementem.

eto samo powtórzyło się w Londynie, Sydney, Montevideo, Capetown, Melbourne, Dunbar, Antwerpii i Johanisburgu — wszędzie ta sama metoda.

Zbrodniarz etn również metodycznie wykonywał swą zbrodniczą pracę, jak to czyni drobny urzędnik, wypełniający jednakowo powierzone mu formularze.

Zupełny spokój

za naciśnięciem guzika elektrycznego

We wszystkich wielkich stolicach, a zwłaszcza w Paryżu i w Londynie, mądzy ludzie obradują, zbierają się komisje urzędowe i naukowe, które zastanawiają się nad tem, jakby zmniejszyć plagę hałasu nowoczesnego życia. Hałas ten bowiem, wedle zdania lekarzy, bardzo źle wpływa na zdrowie mieszkańców wielkich miast i wprost uniemożliwia wykonywanie pewnych zawodów.

W tym stanie rzeczy wielką sensację wywołała wiadomość, że dr. James Robinson, były dyrektor biura badań naukowych w zakresie radiotelegrafji, zrobił wynalazek, pozwalający na zupełne wykluczenie hałasu zewnętrznego.

Jego otoczenie, wtaśmniczone w jego prace, jest wprost zachwycone wynikami eksperymentów, chociaż sam dr. Robinson, jak prawdziwy uczony, zachowuje się bardzo powściągliwie.

Teoria doktora Robinsona jest następująca. Należy otoczyć pokój czy budynek, czy też samochód, lub wóz, pasem elektryczności, który powstrzyma zupełnie fale głosowe, idące nazewnątrz, albo przychodzące z zewnątrz.

— W moim laboratorium — oświadczył dr. Robinson — zdołałem dowieść, ku zupełnemu mojemu zadowoleniu, że dowolna powierzchnie mogą odgraniczyć od wibracji radiotelegraficznych, a jak mnie się zdaje, możliwość ta istnieje również względem zwykłych wibracji dźwiękowych. Pozwalam sobie nawet powiedzieć, że wedle mego zdania, znalazłem sposób zupełnego stłumienia hałasu.

Mniej powściągliwi w wypowiedaniu zdania, współpracownicy dr. Robinsona wyrażają się w ten sposób:

— Możemy już teraz wyobrazić sobie niektóre domy, jak naprzykład szpitala, zaopatrzone w instalacje elektrycz-

ne, któreby je izolowały zupełnie od hałasu ulicznego. Wystarczy, w przyszłości, zakręcić kontakt elektryczny, ażeby odtrącić od pewnej przestrzeni wszystkie dźwięki świata zewnętrznego.

Zasada ta, jak się nam zdaje, jest także do zastosowania względem przedmiotów w ruchu, jak naprzykład względem pociągów, lub autobusów, tak, ażeby pomykały drogą, nie zatrzymując hałasem okolic, przez które przejeżdżają.

Samo się przez się rozumie, że można by uczynić nieprzeniknionym dla głosów jeden tylko pokój w domu. Łatwo więc sobie wyobrazić szczęście ojca rodziny, który będzie mógł posiadać gróbo we milczeniu w swojej pracowni, pomimo że za ścianą jego córka tańczy przy gramofonie.

Groźne berło

„krwawego sultana”, Abdul Hamida

Jak wiadomo przedostatniego sultana tureckiego, sławnego Abdula Hamida, nazywano powszechnie „Krwawym sultaniem”, z powodu teroru, jakim utrzymywał swe absolutne rządy.

O jego krwiożerczości, o podstępach morderczych i bezwzględności w traceniu swoich przeciwników, krażyły i krażą całe legendy, którym z biegiem czasu coraz mniej dawano wiarę. Dopiero niedawno drobne zdarzenie w sklepie pewnego paryskiego antykwaryusza wznowiło te krwawe baśnie i dało im pewną podstawę prawdy.

Ów antykwaryusz, mający sklep swój przy rue de Baetic, nabył niedawno berło Abdula Hamida, o rekoście zrobionej z jednego kawałka iaspisu.

Abonení radiowy

uratował tonący okręt

Niejaki Mr. Cyryl E. Baron, londyński urzędnik giełdowy, stał się podczas ostatnich burz, które szalały na morzu dookoła Anglii i Francji, bohaterem niezwykłego wypadku.

Urzędnik ten, siedząc u siebie w wygodnym hotelu, przed kominkiem, na którym płonął wesoły ogień, przysłuchiwał się programowi jednej z londyńskich central radiowych. Nagle koncert się przerwał. To burza, która szalała i nad ładem, zerwała antenę Mr. Barona.

Zapalony amator radja, pan Cyryl Baron, wyszedł natychmiast na dwór i pomimo szalejącego wichru, wdrapał się na drzewo i z narażeniem życia antenę naprawił.

Powróciwszy na swe miejsce w hotelu, słuchał radja dalej. Pomewał jednak program wydała mu się teraz inna, postanowił dowiedzieć się, co w taką noc dzieje się na morzu.

Obchodziło go to tembardziej, że przed wojną był radiotelegrafistą na okrętach handlowych.

Nastawił więc swój aparat na fale 600-metrowa, to jest taką, jakiej używają okręty handlowe i zaczął słuchać. W odmęcie szumu i niezliczonych sygnałów radiowych, usłyszał nagle sygnał alarmowy S. O. S., na który nikt nie odpowiadał. Okręt, który wołał o pomoc był pochodzenia rosyjskiego.

Przyzwyczajony do odczytywania ze słuchu znaków telegrafu Morsego, Mr. Baron pochwycił słowa: „Prosimy każdego, kto usłyszy nasze wołanie, ażeby przybył nam z pomocą”.

Równocześnie odzywały się z tego okrętu ciągle nawoływania pod adresem nabrzeznej strażniczej stacji radiowej, która jednakże nie odpowiadała.

— Sytuacja była wysoce dramatyczna — opowiadał potem Mr. Baron. Oto siedziałem sobie wygodnie w hotelu i słyszałem bezradne wołania ginących o pomoc! Czulem, że w tej chwili muszę coś zrobić!

Postanowiłem więc zatelefonować do stacji radiowej.

Mr. Baron poprosił miejscową stację telegraficzną, ażeby go natychmiast połączyła z nadbrzeżną radiostacją, objaśniając, że jako były oficer radiotelegrafista, ma tam podać jakąś pilną wiadomość. W trzy minuty połączenia nastąpiło, a Mr. Baron powiedział urzędnikowi dyżurnemu o co chodzi.

— Dokonawszy tego, — opowiada dalej Mr. Baron — powróciłem do mojego pokoju i nalożyłem z powrotem słuchawki.

Zauważyłem, że bezwzględnie nadbrzeżna stacja radiowa nakazała innym okrętom na morzu, żeby zaniechały sygnałów, potem pochwyciłem tej telegram do tonącego okrętu, którym się okazał istotnie statek rosyjski, „Jakow Swerdlow”, z zawiadomieniem, że trzy statki ratownicze śpieszą mu na pomoc. Pochwyciłem także telegram jednego z tych statków, wysłany do okrętu tonącego.

Potem, nie ruszając się z mojego hotelu, dowiedziałem się, że okręt rosyjski wzięto na linę i przyholowano do portu.

Przytomność umysłu spokojnego słuchacza radiowego uratowała zatem okręt od zatonięcia.

Cudzoziemcy w Łodzi podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu? Fatalne skutki ignorowania największego w Polsce ośrodka przemysłowego

Łódź, 12 stycznia.

W związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu powszechnie liczone się z tem, że do Polski napływie znaczna ilość cudzoziemców, którzy przy okazji bezpośrednio i z bliska przyjrzą się naszemu dziesięcioletniemu dorobkowi i owocom długoletniego twórczego wysiłku.

Liczono się przede wszystkim z tem, że przez znaczny napływ „etranżerów”, przede wszystkim gospodarczo zdolamy się zbliżyć do zachodu, damy się poznać w dziedzinie naszej twórczości przemysłowej. Wszystkie te, oczekiwania zawiódły jednak na całej linii.

Pamiętamy doskonale czasy, kiedy to organizowano najrozmaitsze wycieczki zagraniczne i jak starannie powitano w trasie tych wycieczek, Łódź. Tłumaczono nam wtedy, że nie można do Łodzi sprowadzać cudzoziemców.

gdyż prócz... brudów i fatalnych bruków nie mamy nic więcej do pokazania. Przemysł łódzkiego pod uwagę wówczas nie brano. Cudzoziemcom nie pokazywano naszej ciężkiej i twórczej pracy, ale pokazywano im za to... piękne krajobrazy i zabytki architektoniczne. Tuczono ich emmentaryskiem historji nudzono mamił frazesami, unikano zaś jednocześnie wszystkiego, co mogłoby zbliżyć cudzoziemca do naszych istotnych bogactw i wartości, które mogą każdego cudzoziemca praktycznie zainteresować. Jeżeli więc chodzi o efekt propagandowy Powszechnej Wystawy Krajowej, to śmiało rzecz można, że był on znikomy. Najdosadniej odzwierciedlają to cyfry i dane statystyczne.

Z cyfr opublikowanych obecnie przez Główny Urząd Statystyczny, wynika, że w ogóle napływ cudzoziemców w okresie trwania P. W. K. zawiódł wszelkie nadzieje.

Najwięcej cudzoziemców odwiedziło **Warszawę**,

gdzie odbywały się w tym czasie wielkie zjazdy międzynarodowe. Największe zaś natężenie wykazał lipiec. Podczas bowiem gdy w maju odwiedziło Warszawę 2.500 osób, w czerwcu — 2.800 a w sierpniu — również tyle, to w czerwcu cyfra ta podskoczyła do 4 tysięcy.

Na drugim miejscu poza Warszawą stał oczywiście

Poznań, poczem widnieje Kraków, następnie Bydgoszcz i

dopiero Łódź.

Szczególnie charakterystyczne są cyfry odnoszące się do Łodzi. Otóż cyfry te są prosto mikroskopijne. W maju bowiem odwiedziło Łódź

529 cudzoziemców, w czerwcu 643, w lipcu 763 i sierpniu 544 cudzoziemców.

To wszystko. Ogółem w całym kraju, w maju było 8.166 cudzoziemców, w czerwcu 11.430, w lipcu 14.697 i w sierpniu 10.519.

Łódź, jak widzimy, wyszła najgorzej.

Było to zresztą do przewidzenia, gdyż byli ludzie, którym widocznie na tem zależało, aby Manchester polski jaknajbardziej skryć przed oczami tych wszystkich, którzy do Polski zjeżdżali. Odyby zaś nie energiczna akcja czynników lo-

kalnych, akcja, której rezultatem było bądź co bądź kilka wycieczek, to i tego efektu by nie było. Łódź wykreślony był na pewien okres czasu z mapy Polski i Europy.

Sprawa, o której piszemy jest zresztą drobnym tylko przyczynkiem i ilustracją stosunku pewnych sfer do Łodzi. Są to jednak rzeczy, które zazwyczaj płodne są w skutki. Gdyby Łódź nie była tak ignorowana pod każdym względem, mo- żeby i rozmiary obecnego kryzysu nie były tak wielkie.

PODZIWI ZACHWYI ENTUZJAZM WZRUSZENIE

niewątpliwie wywoła genialny tragik, dawno już niewidziany władca ekranu **KONRAD VEIDT** w arcydziele p. t.

Narzeczona № 68

Nóż w plecach przodownika policji państwowej

Łódź, 12 stycznia.

W Białostrzegach pod Łodzią miejsca straż ogniowa urządziła onegdaj wielką zabawę, która była prawdziwą sensacją dla całej okolicy. W godzinach wieczornych do lokalu straży zjechała tak znaczna ilość osób, iż nieduża salka poprostu nie mogła wszstkich pomieścić. Zabawa udała się znakomicie.

Dopiero o świcie przy bufecie wynikł zatarg, który pociągnął za sobą tragiczne skutki. Miejscowy parobek, Piotr Reszka, będąc już mocno pod gazem zażądał bezpłatnie wódki. Gdy oczywiście spotkał się z odmową ze strony pań, siedzących przy bufecie, począł tłuc butelki i kufle, stojące na stolikach. Wezwano wówczas dyżurującego na sali przodownika Leonarda Szymańskiego, który postanowił awanturnika odprowadzić na posterunek. Reszka nie chciał jednak opuścić lokalu.

— Chłopy, — zawołał do kilku swych kolegów, przyglądających się w milczeniu całej awanturze — czy wy pozwolicie mnie zabrać?

Młodzieńcy przyszli mu z pomocą.

Rzucili się oni na przodownika policji usiłując mu wyrwać broń. W czasie, gdy przod. Szymański szamotał się z napastnikami, Reszka skoczył doń z tyłu i zadał mu głęboki cios nożem w plecy. Przodownik runął na ziemię, zalewając się krwią.

Na sali powstało wielkie zamieszanie. Reszka i jego koledzy, obawiając się, by uczestnicy zabawy ich nie przytrzymałi, pogasili światła i wyskoczyli oknem na podwórze.

Ciężko rannego przodownika policji przewieziono do szpitala. Lekarze mają poważne wątpliwości, czy uda się im go utrzymać przy życiu.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia aresztowano przyjaciół Reszki. Kórzy brali udział w krwawym zajściu na zabawie.

Na wolności pozostaje jeszcze tylko sam Reszka. Policja ustaliła, że zbiegł on w kierunku Łodzi. Poszukiwania trwają.

Muzykalni złodzieje

W dzień grali po podwórzach, a w nocy okradali mieszkania

Łódź, 12 stycznia.

Stanisław Marczak i Wacław Grabowski, dwaj grajkowie podwórzowi, nie mogli się uskarżać w Zgierzu na małe zarobki.

Zgrany duet (Marczak grał na harmonji, a Grabowski na skrzypcach) zdobywał zawsze wielkie powodzenie na wszystkich podwórzach i otrzymywał sowe datki.

Muzykantom to jednak nie wystarczyło. Prowadzili oni podwójne życie — w dzień krążyli po podwórzach, a w nocy organizowali wyprawy złodziejskie.

Którejś nocy jednak wreszcie zakończyli swą „karjerę”.

P. Bronisław Jeżek, zamieszkały na pierwszym piętrze domu przy ulicy Szlachetuzowej 1, około godziny 2-iej po północy usłyszał w swej sypialni jakiegoś podejrzane szmery.

Gdy zerwał się z łóżka i zapalił światło, ujrzał jakiegoś osobnika z żelaznym łomem w ręku.

— Bądź cicho, bo cię zakatrupię! — zawołał doń opryszek.

P. Jeżek, drżąc z przerażenia, cofnął się w kierunku drzwi. Wykorzystał to złodziejczek, który w tej chwili skoczył ku oknu i z godną podziwu



Przywrócenia zapomóg domagają się robotnicy

Łódź, 12 stycznia.

Jak się „Express” dowiaduje, wczoraj do p. wojewody Jaszczołta zgłosiła się delegacja robotników związku „Praca”, która prosiła o interwencję w sprawie przywrócenia zapomóg doraźnych dla robotników. Zapomogi te zostały skasowane z dniem 1 lipca b. r. obecnie jednak, gdy kryzys w przemśle wzmaga się coraz bardziej, niewypłacanie ich pogarsza jeszcze więcej tragiczne położenie robotników.

P. wojewoda uznał słuszność motywów delegacji i przyrzekł poczynić wszelkie możliwe kroki, by pomoc doraźna dla bezrobotnych została przywrócona.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa przyczyni się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody Franciszka - Józefa jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mlecza pałczowego. Zadać w aptekach i drog.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

Dr. med.

J. POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE
(astma, pokrzywka, artreizm, reumatyzm).

Ul. 6-go Sierpnia 22 front i pietro.
Tel. 164-21. Przyjmuje od godziny 10 do 12.

Krzywoprzysięzca z miłości

Chciał uratować swą przyjaciółkę, lecz sam upadł

Łódź, 12 stycznia.

Abram Hersz Książnicki zakochał się w Łaj Paranciewicz. Zarówno on, jak i ona byli bez pracy i nie mieli żadnych środków do życia. Paranciewiczówna u miała sobie jednak dawać rade. Gdy Książnicki nie miał już gdzie zaciągnąć pożyczki i nie widział żadnego wyjścia z sytuacji, dziewczyna sama wychodziła na miasto i powracała zawsze z gotówką.

— Skąd wydestałaś pieniądze? — pytał ją nieraz Książnicki.

— To już moja tajemnica — odpowiadała mu. — Nie pytaj, bo i tak ci nie powiem.

Książnicki przestał się rzeczwiście interesować dochodami swej przyjaciółki. Cieszył się z przedsiębiorczości dziewczyny, która nieraz przynosiła do domu sto i więcej złotych.

Któregoś dnia wyjaśniły się wreszcie tajemnicze zarobki Paranciewiczówny. Książnicki udał się z nią na Zielony Rynek i tam dziewczyna w jego obecności ściągnęła jedną ze sprzedawczyń garnek ze śmietaną i osetką masła.

— Widzisz — rzekła wówczas do przyjaciela — to są moje zarobki, tylko, że przeważnie udaje mi się zdobyć gotówkę, a dziś nie.

Tego dnia Paranciewiczówna miała jednak pecha. Sprzedawczyni spostrzegła bowiem jej manipulację i wszczęła alarm. Złodziejek aresztowano.

Na sprawie sądowej Książnicki próbował ratować swą przyjaciółkę. Oświadczył on, że została ona zupełnie bezpodstawnie oskarżona o kradzież, gdyż zapłaciła sprzedawczyni za masło i śmietanę.

Sąd nie wziął jednak pod uwagę oświadczenia Książnickiego, gdyż pozostałi świadkowie dostarczyli konkretnych dowodów winy dziewczyny. Skazano ją na 6 miesięcy więzienia.

Na wniosek prokuratora, Książnicki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, złożone pod przysięgą.

Wczoraj stanął on przed sądem.

Na sprawie sądowej nie przyznał się do winy, lecz mimo to został skazany za krzywoprzysięstwo na rok więzienia.



Humor niedzielny

Wiadomo, że w niektórych naszych urzędach nie można się skarżyć na szybko załatwianie interesów.

Do jednej z takich właśnie instytucji przybył pan Blub celem załatwienia drobnej sprawy, lecz odsyłano go od okienka do okienka, od pokoju do pokoju, aż się nieborak zmęczył i spocony usiadł na schodach by odpocząć. W takiej właśnie pozycji zastał go pewien znajomy, który począł wypytывать Bluma co słychać, jak mu się powodzi i t. d.

— Widzę że pan już jest żonaty? — zapytał znajomy.

— Tak... — odparł Blub, ocierając pot z czoła.

— Ile pan ma dzieci? — badał dalej znajomy.

— Dokładnie nie wiem — odparł Blum. — Gdy wychodziłem z domu miałam dwoje...

Do lichwiarza przychodzi jakiś młodzieniec, chcąc pożyczyć 50 złotych na przeciąg miesiąca.

— Dobrze — mówi lichwiarz. — pożyczę, ale za miesiąc zwróci mi pan 75 złotych.

Młodzieniec zgodził się, przyjął pieniądze i skierował się ku wyjściu. Lichwiarz pobiegł za nim, dogonił go na schodach i rzekł:

— Wie pan co, pan mi się podoba. Widzę, że panu pieniądze są potrzebne, więc chcę panu pomóc. Niech mi pan teraz odda moje pięćdziesiąt złotych, to za miesiąc będzie mi pan winien nie 75, lecz tylko 25 złotych.

Henio jest nieznośnym chłopcem. Wczoraj tak nabroił, że ojciec zdenerwował się i krzyknął:

— Heniu, idź natychmiast do swego pokoju, zamknij się i przynieś mi klucz!

Pewnego dnia tłumaczono młodzieńczej pannie znaczenie kolorów:

— Czerwony — miłość, fioletowy — tęsknota, zielony — nadzieja, czarny — smutek, biały — niewinność...

Gdy po kilku dniach ktoś żartem poprosił ją, by powtórzyła znaczenie kolorów, pamiętała wszystkie, prócz białego.

— Trudno pamiętać o wszystkich drobnościach... — rzekł na to obecny wówczas znakomity pisarz francuski, Tristan Bernard.

Do pewnej firmy, poszukującej przed stawiciela, zjawił się jakiś człowiek, który oświadczył, że jest uważany za pierwszego kupca w świecie. Wydano mu więc towar, który miał wkrótce sprzedać. Minęło kilka tygodni i firma żadnego zamówienia nie otrzymała, natomiast nadeszedł telegram, treści następującej:

— Okazuje się, że jestem drugim kupcem na świecie. Pierwszym był ten, który wam ten artykuł sprzedał.

Miecio zajmuje się również polityką. Wczoraj zapytuje tatusia:

— Tatusia, czy to prawda, że śmiech rozbraja?

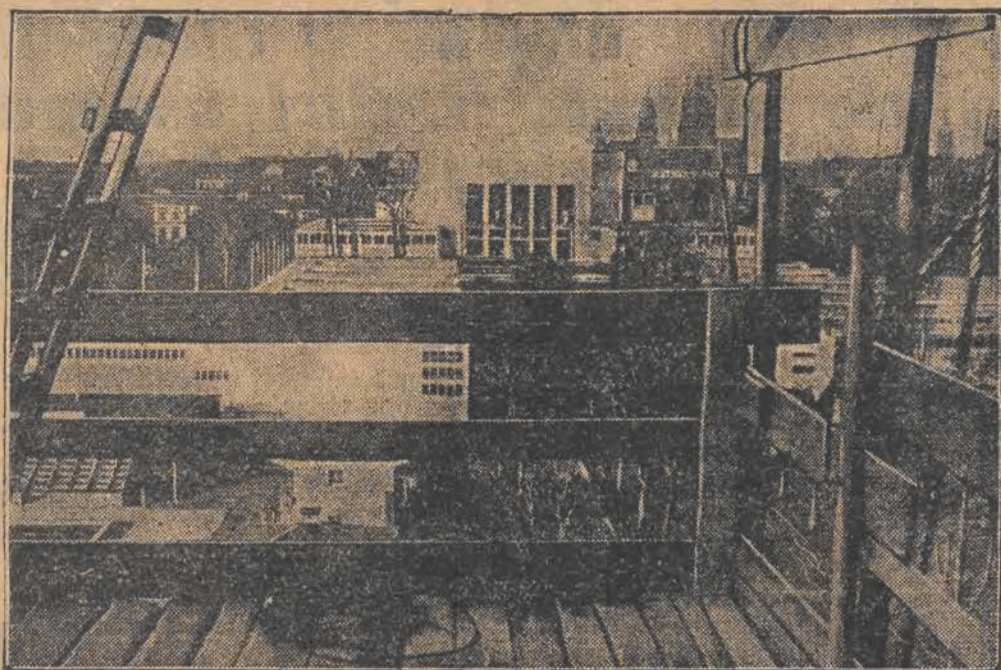
— Oczywiście, moje dziecko.

— To przecież na komisji rozbrojenkowej wszyscy powinni się śmiać!...

Hallo! Tu radio!..

NIEDZIELA, dnia 12-go stycznia.
Godz. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży marjańskiej, komunikat meteorologiczny. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 15.00 Co słychać, o czym wiedzieć trzeba! — wygł. dyr. S. Mętrzecki. 16.00 „O czym nam mówią zwierzęta zaginione“ — opowie p. Feliks Frankiewicz. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „O wrażeniach skautów polskich z wycieczki do Hiszpanii“ — opowie p. St. Chyczewski. 16.55 Płyty gramofonowe 17.15 „Dyplomatyczna tabaka“ — wygł. dr. Marjan Henzel. 17.40 Koncert orkiestry policji. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Felje-

Międzynarodowa wystawa w Dreźnie



W Dreźnie powstaje międzynarodowa wystawa, poświęcona sprawom higieny. Otwarcie nastąpi w maju r. b. Większa część pawilonów — jak to widoczne jest na powyższym zdjęciu — jest już gotowa.

Drobiazgi łódzkie

Zima będzie ciepła — Zwiastuny wiosny nad Wilnem. — Nieletnim nie wolno pracować!

Łódź, 12 stycznia.
Łodzianie z wielką radością przeczytali prawdopodobnie wczorajsza wiadomość w „Republice“, która donosiła w wywiadzie z PIM-em, że według zebranych skrupulatnych obserwacji zima będzie w tym roku łagodna i niemal ciepła.

Nasi astronomowie nie przewidują silnych, dłuższych mrozów, jakie miały miejsce w zeszłym roku.

Wszystko zda się przemawiać za tem, że zima w tym roku będzie rzeczywiście łagodna i że już możemy się przygotować na powitanie wiosny.

Przypuszczenia te potwierdza w całej rozciągłości, wiadomość, z której wynika, że wczoraj około godz. 10-ej rano przeleciało nad miastem, kierując się w stronę Niemceżyzna stado żurawli w ilości kilkudziesięciu sztuk. Przelot

zwiastunów wiosny został zaobserwowany przez łódzkarzy i rybaków, znajdujących się w tym cza-

sie nad brzegami Wilji, jako też przez funkcjonariuszów policji rzecznej. Żurawie leciały bardzo nisko trzymając się koryta rzeki.

Jeżeli tak dalej pójdzie, w takim razie już za kilka tygodni zapiekujemy w naftalinę nasze futra i zaczniemy myśleć o letnich mieszkaniskach.

Mimo przepisów, zabraniających zatrudniania nieletnich pracą zarobkową, zdarzają się często wypadki, że w różnych przedsiębiorstwach pracują dzieci w wieku szkolnym nieraz na podstawie sfałszowanych metryk urodzenia.

W związku z tem inspektoraty pracy rozpoczęły przeprowadzanie dokładnych badań metryk zatrudnianych nieletnich i w wypadku nadużycia czy to ze strony pracodawcy, czy też pracownika, który dopuścił się sfałszowania świadectwa urodzenia, winni poćmą gani będą do surowej odpowiedzialności.



Raquel Meller

bohaterką głośnego procesu

Słynna pieśniarka i artystka kinematograficzna, Raquel Meller znana dobrze z ekranu również łódzkiej publiczności wygrała przed paroma dniami przed sądem francuskim proces, który ciągnął się od dwu i pół lat.

Proces ten wytoczył jej dyrektor jednego z teatrów w Buenos Aires o niedotrzymanie kontaktu, zawartego z artystką w roku 1927. Raquel Meller, pomimo podpisania kontraktu, na występy nie przyjechała i dyrektor zażądał odszkodowania w sumie dwu milionów franków.

Sąd odrzucił pretensje dyrektora, uwzględniając świadectwa lekarskie, które opiewały, że stan zdrowia nie pozwolił artystce w ostatniej chwili na odbycie tak dalekiej podróży.

„Na zachodzie bez zmian“ dopiero teraz zostanie sfilmowane

Obecnie dopiero zakupione zostało od Remarque'a prawo sfilmowania jego słynnej powieści „Na zachodzie bez zmian“.

Zakupił je za sumę 75.000 dolarów dyrektor amerykańskiego towarzystwa filmowego „Universal“.

Dwaj specjaliści od scenariuszów filmowych są zajęci obecnie obracaniem scenariusza. W najbliższym czasie mają już rozpocząć się zdjęcia.

Operetka, której tytuł wymyśli publiczność

W jednym z teatrów w Lipsku odbędzie się w tych dniach pra-premiera nowej operetki, której tytuł zostanie dopiero wymyślony przez... publiczność.

Mianowicie — dyrekcja tego teatru ogłosiła konkurs na najlepszy tytuł, nadesłany przez kogośkolwiek z widzów obecnych na pierwszych trzech przedstawieniach.

Originalny pomysł wywołał wielkie zainteresowanie, tembardziej, że nagroda za najlepszy tytuł jest wcale znaczna.

Piscator jako reżyser operowy

Piscator, którego teatr został niedawno zamknięty z powodu krachu finansowego, otrzymał obecnie od dyrektora berlińskiej opery państwowej propozycję wyreżyserowania opery „Niema z Portici“.

Opera ta ma ukazać się w inscenizacji tego komunistycznego reżysera już w początku lutego. Opinia publiczna stolicy Niemiec jest ogromnie zainteresowana tym eksperymentem.

Ciekawa statystyka ze stolicy X muzy

Nie każdemu wielbicielewina kina, nawet bardzo interesującemu się stolicą filmu, Hollywood'em, wiadomo jest, że liczba osób, zajętych w tem mieście we wszystkich działach przemysłu filmowego wynosi aż 43 tysiące.

W tej liczbie tylko 2000 osób, to artyści stale zaangażowani, 14.000 osób liczy techniczny i kupiecki personel, zaś artystów jest aż 27 tysięcy.

Wszyscy statystycy zorganizowani są w jednym centralnym biurze, które rozdziela ich według zapotrzebowania do poszczególnych atelierów.

Ogółem w Hollywood znajduje się 9 wielkich i 45 mniejszych wtwórni filmowych.

CASINO

Dla młodzieży dozwolone

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów...
Najmonumentalniejszy film króla reżyserów

FRYDERYKA LANGA p. I.

„KOBIEȚA NA KSIĘŻYCU“

Niesłychanie sensacyjny, porywający i wzruszający dramat miłości i nienawiści, zazdrości i wierności na księżycu. Akcja toczy się na ziemi i na księżycu oraz we wnętrzu międzyplanetarnego statku raketowego podczas lotu na księżyc.

W rolach głównych: znakomita para bohaterów filmu „Szpiegzy“

GERDA MAURUS i WILLI FRITSCH.

Scenariusz: Tea Herbou. Wytwórnia „Ufa“

Orkiestra symfoniczna pod batutą L. Kantora.
Passe-partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.
Początek seansów: o godz. 12-ej, 2.30, 4.30, 7.15 i 10 w.

KRYNICA Dr. I. BETTER
ordynuje jak corocznie zimą w w.iii „KRAKUS“.



Dzisiaj i jutro następnym dniem

Największy film 1930 roku, który cieszył się niebywałym powodzeniem na całym świecie p. t.

„BEZBRONNE DZIEWCZĘ”

Przełiczny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje uwiedzonego, szafłobnego dziewczęcia.
 W rolach głównych największa tragiczka świata **EWELINA HOLT**, która kreacją swą w tym arcyfilmie wstrząsa duszą widza. Dzielnie sekundują: **Livio Paraneli i Ernest Verbees**.

Początek seansów o godzinie 12-ej w południe. Ceny miejsc na pierwszy seans po 1 zł. — Orkiestra pod dyktando p. R. KANTORA.

„Dziewięciogłowy ptak” zniszczył przez pomyłkę chińską wieś

W miasteczku Szenczau, w najbardziej oddalonej okolicy prowincji chińskiej Hunan, które niegdyś było wielkim miastem, a dziś spadło do rządu prawie wsi, zapanowała niedawno niebywała panika. Oto na niebie ukazał się... aeroplan!

Mieszkańcy Szenczau nie widzieli nigdy aeroplanu, ani nie mieli pojęcia, że coś podobnego istnieje.

W dodatku zjawisko nastąpiło dnia 9-go, w dziewiątym miesiącu kalendarza chińskiego, a więc pod datą, która wroży wielkie nieszczęście.

Ludność wyległa na ulice, a w tłumie krzyknął ktoś, że to jest „Kintau-niao”, dziewięciogłowy ptak, co doprowadziło panikę do ostatnich granic.

Trzeba bowiem wiedzieć, że „Kintau-niao” jest najgorszą i najzłośliwszą postacią chińskiej mitologii. Według odwiecznego podania był to kiedyś ptak o dziesięciu głowach, który jednakże stracił jedną głowę w walce z dobroczynnym smokiem, ale dziewięć pozostałych wystarczyło mu, aby wyrządzić straszne krzywdy, gdziekolwiek się pojawi.

Niewiadomo, jakim sposobem przerażeni chińczycy dopatrzili się dziewięciu głów u aeroplanu, ale ogarnięci strachem, postanowili zrobić wszystko, ażeby potwora odstraszyć, albo nawet ubić.

Uderzali więc we wszystkie bębny i we wszystkie cymbały, jakie się w wsi znajdowały, wydobyli też z ukrycia wszystkie strzelby, które posiadali i zaczęli strzelać śrutem.

Strzelanina miała nieoczekiwany skutek.

Lotnicw, zauważywszy wielki tłum i posłyszawszy gęstą strzelaninę, skierowaną ku sobie, myśleli, że natrafili na nieprzyjacielskie wojska, rzucili więc kilka bomb, zabili około 50 ludzi, znaczną ilość bawołów, zburzyli wiele domów, a co jest najboleśniej dla serca chińczyków, — bomby swojemi wybuchami zrujnowały wiele grobów na miejscowym cmentarzu.

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

Pani i służąca popęłniły wspólnie samobójstwo

Przed kilku dniami popęłniły w Wiedniu wśród niezwykłych zaiste okoliczności zamach samobójczy dwie kobiety: niejaką Matylda Demerle, 56-letnia właścicielka sklepu spożywczego i jej 23-letnia służąca Anna Ferchländler.

Obie denatki znaleziono bez życia za trute gazem świetlnym i przywołany lekarz skonstatował już tylko śmierć bez żadnej możliwości uratowania.

Z listu, który pozostawiła Anna Ferchländler, wynika, że motywem do tego podwójnego samobójstwa był nieuleczalny paraliż i związane z nim straszne cierpienia jej pani, Matyldy Demerle.

Ze względu na chorobę swej pani, a także na warunki domowe, obie kobiety zamieszkiwały razem w jednym pokoju, podczas gdy mąż zmarłej zajmował oddzielny pokój o piętro wyżej.

Rano, gdy Franciszek Demerle zeszedł na dół, uderzyła go charakterystyczna woń gazu, dobywająca się przez drzwi mieszkania żony. Gdy przywołany ślusarz otworzył mieszkanie, znaleziono w niem obie kobiety już bez oznak życia.

Do pokoju przeprowadzone były dwie kieszki gumowe, połączone z kranami gu-

mowami, z których wydzielał się gaz. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż służąca zmarłej zwierzała się niedawno, że odbierze sobie życie, ponieważ nie może znieść obojętnie strasznych cierpień swej pani. W pozostawionym przez nią liście zawarta jest również prośba, aby ją pochowano wraz z panią.

Ciekawą jest rzeczą, że zmarła w tak niezwykłych okolicznościach Anna Ferchländler była młodą i pełną życia dziewczyną i dopiero służba, przyjęta w domu Demerle tak przygnębiająco po-działała na jej wrażliwą duszę.

Cierpienia jej pani, do której przywiązała się głęboko i jej pragnienie śmierci, która ją wyzwoliła od cierpień, przygniotła do tego stopnia tę młodą i wesołą dziewczynę, że postanowiła ona umrzeć wraz z tą, której współczuła i którą kochała.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), dr. Klupka (Katna 54), Hnickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).



Dzisiaj i dni następnymi Najpotężniejszy film świata.

„ARKA NOEGO”

Korona naszego tegorocznego repertuaru — 10.000 artystów, 2.000.000 dolarów kosztów i dwa lata pracy. — Realizacja mistrza Michała Kertesa. Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzostwem techniki. — Niezrównana kreacja wspaniałej trójki: **George O'Brien** jako Jafet, syn Noego i żołnierz amerykański wielkiej wojny. **Dolores Delaney** jako pogańska władca Neftilim i rosyjski pułkownik Nikołajew.

Wielka ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc nie podwyższone. — Passe-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

Jerzy Bak

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny romans kryminalny
: na tle prawdziwych zdarzeń. :

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W głuchą ciemną noc z dnia 3-go na 4-ty lutego 1929 r. w Düsseldorfie na przedmieściu Oberkassel jakiś tajemniczy osobnik napadł na 56-letnią sklepikarkę Annę Kühn, zadając jej 31 ran sztyletem.

Najcięższa rana była w okolicy skroni. Na miejsce wypadku przybył natychmiast komisarz Rozenberg, aspirant Benke i lekarz pogotowia, który odwiózł nieprzytomną kobiecinkę do szpitala.

Naczelnik urzędu śledczego Farber polecił aspirantowi Faulowi roztoczyć opiekę nad dzielnicą, w której dokonano tajemniczego napadu.

W sześć dni po napadzie aspirant Faul doniósł naczelnikowi urzędu śledczego Ferberowi w chwili gdy ten wychodził z nocnego lokalu w towarzystwie pewnej damy, o nowym wypadku, jak i zdarzył się w tej samej dzielnicy.

Nad brzegiem Renu znaleziono trup 9-letniej dziewczynki, Rózy Oliger, która wyszła z domu o godzinie 8-ej wieczorem, by kupić w sklepie masło na kolację i już nie wróciła. W sklepie jej nie widziano.

Farber poprosił aspiranta, aby odwiózł damę taksówką, sam zaś udał się na miejsce wypadku, gdzie zastał tłum ludzi i rozpaczających rodziców.

Okazało się, że zbrodniarz przed morderstwem dokonał gwałtu. Na ciałku dziewczęcia znaleziono również jak u Kühnowej 21 ran i charakterystyczny cios w okolicy skroni, co nasuwało przypuszczenie, że w obydwu wypadkach działała ta sama zbrodnicza ręka.

Podejrzanie padło na robotnika mieszkającego w domu Oligerów, niejakiego Szulca, który często się upijał i był już karany za zgwałcenie. Aspirant Faul, prowadzący śledztwo w tej sprawie, udał się do domu, w którym Szulc mieszkał, i kazał sprawdzić stróżowi, czy nadejrzany o morderstwo osobnik jest w tej chwili domu.

Dozorca dał wkrótce znać, że Szulc już wychodzi. Okazało się jednak, że funkcjonariusze urzędu śledczego pomylili się i prawdziwy Szulc wyszedł na ulicę później. Wobec tego Faul kazał wywiadowcom czekać przed bramą na jego powrót, a sam odszedł.

Udał się do hotelu „Bristol”, aby się rozgrzać i pogawędzić z portjerem.

Przedsiownik hotelowy oddzielony był od hallu kotarą, za którą słychać było wzburzone głosy mężczyzny i kobiety. Portjer wyjaśnił aspirantowi, że toczy się tam kłótnia między artystką Emmą Taube i jej kochańcem, który poprzedniego dnia przyjechał do Düsseldorfu. Gdy Emma Taube wyszła, Faul poznał, iż jest to ta sama kobieta, którą widział w towarzystwie Farbera.

Tego samego wieczoru o 11-ej godzinie Farber, będąc w swym mieszkaniu otrzymał list od Emmy Taube, w którym artystka donosiła, że nagle musi wyjechać z Düsseldorfu i prosi o 300 marek. Pociąg odchodził o 12 i pół. Farber postanowił udać się do teatru „Piccadilly”, by wręczyć jej pieniądze, gdy nagle otrzymał telefoniczny rozkaz natychmiastowego udania się do urzędu śledczego, gdzie miało się odbyć przesłuchanie aresztowanego Szulca. Farber z konieczności udał się do urzędu śledczego.

Prokurator Oberfeld wysłał Paula po Szulca. Farber dogonił go na schodach i polecił mu wstąpić po drodze do hotelu „Bristol” celem wręczenia pani Taube 300 marek. Faul przyrzekł, że to uczyni.

— A pan, panie naczelniku?... — zapytał prokurator, przerywając zadumę Farbera. — Czy pan jest również tego samego zdania? — Ja?... — odparł Farber. — No, tak... Oczywiście... — Więc uważa pan, że szczęście w małżeństwie zależy wyłącznie od kobie-

ty?... — Ach, tak... przepraszam... myślałem, że panowie rozmawiają jeszcze na temat tego Szulca... tak, a... a co do tego... no, tak... oczywiście... — Następnie rozmowa przeszła na tematy polityczne. Farber spacerował po pokoju, nie mówiąc ani słowa. Co chwilę patrzył na zegarek.

Było już piętnaście po dwunastej. — Już pewnie załatwił... — pomyślał — Za dziesięć minut powinien już być tutaj... Miał jeszcze kwadrans. Faul nie wracał. Prokurator poczuł się już denerwować.

— Za długo, za długo... — szeptał niby do siebie. — Czy sam pojechał?... — Sam panie prokuratorze... — odparł Farber.

— Trzeba mu było może kogoś dać do pomocy... — No, nie... cóż? Przecież zaraz pewnie wróci... Farber podszedł do okna. Na ulicy było ciicho i biało.

Zdawało mu się, że w tej chwili usłyszał daleki gwizd lokomotywy. — Panie naczelniku, do pana telefon... — usłyszał za sobą głos prokuratora.

Podbiegł do biurka. Schwycił słuchawkę. Mówił Faul. Ale jakimś innym, strasznie zmienionym głosem. Jakgdyby nie on.

— Panie naczelniku... — cedził każde słowo. — Nie mogę mówić... W gardle... — Co się stało?!

— Emma Taube zabita w hotelu... Śmiertelna rana, zadana sztyletem w skroń... Słysz pan?... W skroń!... Farber wypuścił słuchawkę z ręki...

ROZDZIAŁ V.

Zbrodnia w hotelu

Wszyscy podbiegli do Farbera, którego twarz pokryła się nagle śmiertelną białoscią.

— Co się stało?... Mów — że pan! — zapytał pierwszy prokurator, przerywając straszna ciszę.

Farber milczał. Widać było, że chce coś powiedzieć, lecz z mocno zaciśniętych warg nie mógł wydobyć ani słowa.

— Panie naczelniku! — powtórzył prokurator, potrząsając zniechęconego Farbera. — Co się stało?!

Gdy Farber tym razem również nie odpowiedział, prokurator schwycił związającą słuchawkę i przyłożył ją do ucha.

— Hallo!.. Hallo!.. — krzyczał, oglądając się ciągle na Farbera. Nikt nie odpowiadał.

Po chwili naczelnik urzędu śledczego podniósł rękę i przyłożył ją do czoła. Z gardła jego wydobywały się ciche słowa:

— Jedźmy... do hotelu... zaraz... Morderstwo... — Gdzie?... Co?... — zapytali wszyscy w osłupieniu. — Co pan mówi?!

— Musimy natychmiast udać się do hotelu „Bristol”! Faul dzwonił. Znowu znowu to samo... Prokurator ani sędzia śledczy nie rozumieli jeszcze o co chodzi, ale to, co usłyszeli z ust Farbera, wystarczyło im w zupełności.

— Auto! — krzyknął komisarz Rozenberg, zwracając się do policjanta, stojącego na kuryatrze. Włożyli szybko futra i zbiegli na dół. Zimny prąd powietrza orzeźwił oszołomionego Farbera.

Gdy siedzieli w aucie, naczelnik począł opowiadać:

— W hotelu „Bristol” zabita została Emma Taube... Artystka „Piccadilly”... To samo uderzenie w skroń... — Bardzo pięknie — odparł prokurator — ale nie rozumiem pańskiego zdenerwowania, panie naczelniku... Pan przecież zawsze umiał tak świetnie panować nad sobą...

— Tak... ale... — zmieształ się Farber — Zrozumcie, panowie, że to jest ten sam osobnik... Trzy morderstwa w ciągu krótkiego czasu w naszym spokojnym mieście — to przecież strasznie... — Prędzej, panie, prędzej... — naglił sędzia śledczy, zwracając się do szofera.

Auto pędziło na oślep przez puste ulice. Światła latarni migotały jak błędne ogniki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rozkład jazdy

DWORZEC ŁÓDŹ-FABRYCZNA ODJAZD.

2.00 do Warszawy, Skarżyska, Lwowa
4.45 pośpieszny do Warszawy.
6.40 do Kozuszek (połączenie z pośpiesznym do Warszawy).
7.45 pośpieszny do Warszawy.
8.30 do Kozuszek (w niedziele i święta).
10.05 do Galkówka, Tomaszowa, Skarżyska
10.50 do Kozuszek.
12.05 do Kozuszek (połączenie do Warszawy Katowic).
14.20 do Warszawy i Katowic.
15.40 do Kozuszek.
16.15 do Galkówka, Tomaszowa, Ostrowia.
16.35 do Warszawy, Katowic.
17.35 do Kozuszek.
18.30 do Kozuszek (połączenie do Warszawy).
19.05 do Warszawy.
20.31 do Kozuszek, Bielska.
21.05 do Warszawy.
23.15 do Warszawy, Katowic, Lwowa

PRZYJAZD.

1.30 z Warszawy.
5.05 z Warszawy.
6.52 z Kozuszek.
7.28 z Kozuszek.
8.42 z Kozuszek.
9.45 z Kozuszek.
11.12 z Warszawy.
12.17 z Kozuszek.
12.47 z Galkówka.
14.07 z Warszawy.
16.04 z Kozuszek.
16.25 z Warszawy.
17.47 z Warszawy.
19.25 z Galkówka.
20.23 z Warszawy.
20.42 pośpieszny z Warszawy.
22.52 z Warszawy.

DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA ODJAZD.

0.20 do Kutna (połączenie do Gdańska i Gdyni)
2.05 do Poznania.
3.02 do Warszawy.
6.37 pośpieszny do Warszawy.
7.30 do Warszawy.
7.50 do Poznania.
8.55 do Kozuszek.
9.33 do Kutna, Poznań, Gdańsk.
12.40 do Kutna, Gdańsk.
12.50 do Poznania.
13.20 do Warszawy.
13.39 do Warszawy.
15.15 do Kutna, Poznań, Gdańsk.
15.25 do Poznania i Zbaszyna.
15.50 do Kutna i Poznania.
18.41 do Łowicza.
19.30 do Ostrowia Wlkp.).
20.12 do Lwowa przez Skarżysko.
20.35 do Gdańska i Gdyni przez Aleksandrów.
21.55 do Poznania i Zbaszyna.
22.15 do Katowic i Krakowa.
23.06 pośpieszny do Poznania i Zbaszyna

PRZYJAZD.

1.50 z Warszawy.
2.46 z Ostrowia (Wlkp.).
6.28 pośpieszny z Poznania i Zbaszyna.
7.12 z Poznania i Zbaszyna.
7.14 z Katowic i Krakowa.
7.28 z Kutna.
8.05 z Gdyni, Gdańska i Kutna.
8.45 z Ostrowia (Wlkp.).
9.26 ze Lwowa (przez Skarżysko)
10.06 pośpieszny z Warszawy.
12.34 z Warszawy.
13.15 z Poznania.
13.25 z Poznania i Zbaszyna
18.23 z Poznania
18.50 z Kozuszek.
19.16 z Łowicza.
20.02 z Gdańska, Gdyni i Kutna.
21.40 z Warszawy.
22.01 z Aleksandrowa.
22.58 pośpieszny z Warszawy.
23.38 z Poznania.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID“
Narutowicza 20. Narutowicza 20.

2gi miesiąc SPIEWAJĄCY BŁAZEN

z genialnym aktorem i śpiewakiem **ABE JOLSON'em**
w roli głównej.

PONADTO:

- 1) **ABE LYMANN** z swoją orkiestrą jazz-bandową z New-Yorku
- 2) **ŁOWIECTWO w POLSCE.**

Ceny miejsc na wszystkie seanse zł. 1, 2, 3.
Dziś 4 seanse o godzinie 3.30, 5.45, 8 i 10 wiecz.

NADSZEDŁ

Świeży transport obuwia wszelkich rozmiarów

Za trwałość i dobroć naszych wyrobów przyjmujemy pełną gwarancję

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

BAT'A Łódź, Piotrkowska 87

PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU I PODAGRY

Rwace, kłujące bóle w członkach, stawach obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpienia reumatycznych i podagranych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje

PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodę mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości

Każdemu próba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MÄRZKE, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalstr. 5. Oddział 48.



Dr. med. **Niewiażski**

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5

Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.

w niedziele i święta od 9-1

Oddzielną poczekalnia dla pań

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorium udziela

lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72 m 19.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielną poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanicki) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł

Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocm, wydzielin itd). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 złote.**

Pogotowie elektryczne „Prądnicą” tel. 170-17

Dziury przez całą dobę i w święta. Naprawa, natychmiastowa.

BEZINTERESOWNIE!

Czytelnikom „Expressu”

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodz otrzymasz analizę charakt, określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Szyller Szkołnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłosz. i 75 gr. znacz pocztow. na przesyłkę załącz. Przyjęcia osob. płatne g 11-7 w

KINO - TEATR „SŁOŃCE”

Napiórkińskiego 28

Dziś i dni następnych

Ukaże się dawno oczekiwany film ilustrujący historię ostatnich lat Rosji pod tytułem

TANCERKA

w rolach głównych, Dolores del Rio, Charles Farrell i Iwan Linow.

Dolores del Rio jako pełna temperamentu ros. Tancerka Dolores del Rio zatańczy na srebrnym ekranie!

Kulisy panowania ostatniego cara odsłania rewalacyjny film „TANCERKA” 7 Następnym program: 7

Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-ej 7-ej i 9-ej w sob. o g. 3-ej w niedziele i święta o g. 1. W niedzielę na 1 seans wszyst. mie. s. 40 gr. Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4

Doktor Wołkowyski

Cepleiniana 25 Telefon 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Elektroterapia. Leczenie lampy kwarcowej.

Przyjmuje od 8-10 od 5-9 wiecz w niedzielę i święta 9-1

Dla pań od 5-6 po dzielna poczek.

Dr. med. **St. Biberthal**

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz w niedzielę od 10-12

Doktor Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielną poczekalnia dla pań

Dr. Med. **S. Lewkowicz**

Chor. skórne weneryczne i płciowe ostantynowska 12. Tel. 55-52

Przyjmuje od 9-11 od 6-8 Dla pań od 4-5.

Da niezamierzony CENY LECZNIC.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77

Biuro ogłoszeń S. FUCHS

Łódź, PIOTRKOWSKA 50, tel. 121-36

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism świata na korzystnych warunkach

GRATIS

sporządza kosztorysy, udziela rad i wskazówek, redaguje i tłumaczy, dostarcza egzemplarzy dowodowych.

Praktyczne
Rzeczywiście
Idealne,
Mocne,
Elastyczne
Renomowane
Ochroniające
Są

PRIMEROS

antyseptyczne spreparow. Żądać tylko prezerwatyw „PRIMEROS”

Do nabycia: Skład apt. Mg. ph. M Balbirski Gdańska 31a.

Rozmaite

KURS filet ręcznego 10 zł. Wyuczam najnowszych haftów ręcznych i maszyn nowych. Kaufmanowa, Piotrkowska 18 pr. oficyna. I podwórce. 14

SZKOŁA Samochodowa Tuszyńskiego. Warszawa, Złota 25. Żadaj natychmiast bezpłatnych informacji. 26

POTRZEBNA starsza panna do maza zynu kapeluszy damskich. Oferty pod „M. K.” do „Republiki”. 12

DZIEWCZYŃKA do oddania na własność, 2 miesięczna, niechrzczona, szatynka, oczy czarne, dobrze odchowana. Wiadomość ul. Szkołna 26, u dozorcy. 12

HALLO 183-40. „Radjo - Pogotowie” w/ Nachumow, Pomorska 30, Naprawa przebudowa, ładowanie, wypożyczanie akumulatorów. 10. 2

MAMKA z prowincji ze świeżym i obfitym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość ul. Szkołna 26, u dozorcy. 12

Dr. med. **HELLER** chor. skórne i weneryczne Nawrot 2 tel. 179-89

przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w n edz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic

ZAKŁAD RYSOWNICZY **M. Jaskowicz** ŁÓDŹ, Piotrkowska No 9

Tel. 177-63

Hurt. - Detal.



Sensacyjny wniosek o utworzenie autonomicznych związków

Jak się dowiadujemy, na najbliższym walnym zebraniu warszawskiego okręgowego związku gier sportowych ma być postawiony sensacyjny wniosek o stworzenie zupełnie autonomicznych związków, względnie referatów siatkówki, koszykówki, hazeny i szczytniaka. Ze względu na pewne braki obecnego systemu organizacji gier sportowych i wynikającego z tego powodu niezadowolonia klubów — wniosek ma pewne szanse powodzenia.

Zarząd Ligi umywa ręce

Sprawa Turystów nie została załatwiona

Na onegdajszym posiedzeniu Zarządu Ligi mia być wiadomo być rozpatrywany wniosek złożony przez członka Ligi p. Pozniera o pozostawienie Turystów na rok 1930 w Łodzi.

Jak się jednak dowiadujemy wniosek ten wogóle nie był rozpatrywany, ponieważ Zarząd Ligi uznał się w tej sprawie za niekompetentny. Zdaniem Zarza-

du Ligi właściwą instancją do rozpatrywania tych spraw jest tylko walne zebranie Ligi. Nie ulega kwestji, że jest to tylko zrzeczny manowr Zarządu Ligi, który, od całej tej sprawy chce umyć ręce.

Na temże posiedzeniu Zarząd Ligi rozpatrywał szereg spraw bieżących przed walnym zebraniem, które jednak nie posiadają większego znaczenia.

Dziś w sali Kadimału interesujące mecze ping-pongowe

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lekalan Kadimału przy ul. Moniuszki 1, uroczystość wręczenia żetonów mistrzom ping-pongowym klubu. Uroczystość ta urozmaicona zostanie spotkaniem ping-pongowym między mistrzowską drużyną Łodzi Hasmonca a Kadima. Jednocześnie odbędą się dwie pokazowe partie ping-pongowe pań z udziałem zawodniczek Kadimy i Gevera. Początek uroczystości o godz. 5-ej po poł.

Wyjazd hokeistów

polskich na mistrzostwo świata

Jak się dowiadujemy, hokejowa reprezentacja Polski udająca się na mistrzostwa świata do Chanonix wyjeżdża z Warszawy we środę, 15 b. m. W drodze na mistrzostwa świata rozegra 3 albo 4 spotkania treningowe z zespołami zagranicznymi. Skład reprezentacji polskiej pozostał bez zmian i przedstawia się następująco: Stogowski (Sachs), Kowalski, Adamowski (Kulej), Krugier, Tuński, Sabinowski (Szenajch), Rezerwa: Marchewczyk, Weissberg i Sokolowski.

Sport wśród

młodzieży akademickiej

VI ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej wśród wielu powziętych uchwał zajął się również sprawą wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży akademickiej. Odpowiednie uchwały brzmi:

„VI zjazd ogólny p. m. a. uważa za konieczność wyrabiania tężyzny i odporności fizycznej wśród szerokich mas akademickich, propagowanie sportu reprezentowanego przez akademickie związki sportowe, oraz wzywa władze akademickie i całe społeczeństwo do otoczenia AZS-ów większą opieką”.

W innej rezolucji zjazd wzywa młodzież akademicką, aby w zrozumieniu obowiązków wobec państwa i dla własnej korzyści i zdrowia zasilala jak najliczniejszym dopływem szeregi swej organizacji sportowej, jaką jest AZS.

W poczuciu odrębności charakteru pracy w AZS-ach i w szczególnej roli, jaką sport akademicki odgrywa w życiu sportowym, zjazd poleca Centrali Polskich AZS-ów przeprowadzenie starań zmierzających w kierunku uzyskania jak największej autonomii Centrali i jej poszczególnych środowiskach związków, w stosunku do związków ogólnopństwowych i okręgowych, jednakże bez usuwania od pracy w tychże.

We wtorek gra

drużyna lotewska w Warszawie

W nadchodzący wtorek, dnia 14 stycznia odbędzie się w Warszawie sensacyjne spotkanie koszykówki między lotewską drużyną uniwersytecką z Rygi, a warszawskim A.Z.S. Bedzie to pierwsze międzynarodowe spotkanie naszych koszykarzy. Mecz poprzedzi spotkanie drużyn piłki siatkowej polskiej Y.M.C.A. i akademickiego związku sportowego. Zauważyć należy, że przyjazd drużyny uniwersyteckiej niema nic wspólnego z projektowanym turniejem mistrza Łodzi w koszykówce — drużyny tamtejszej Y.M.C.A. — która jak wiadomo, rozegra szereg meczy z czołowymi drużynami polskimi w końcu stycznia.

Jeszcze o niedoszłym

starciu Petkiewicza

Amerykańska Federacja Lekkoatletyczna ogłosiła, że powodem opóźnienia startów Petkiewicza i zakazu wydanego przez Federację, jest dbałość teież o amatorstwo polskiego biegacza. Petkiewicz, nieświadomy stanu rzeczy, nawiązał kontakt z managerem Quistem, i mógł łatwo być podejrzany o profesjonalizm.

Obecnie Petkiewicz znajduje się pod opieką Federacji i po wyjaśnieniu rozmaitych szczegółów będzie startował.

Sport a artyści filmowi

Nowoczesna technika kinematograficzna wymaga od aktora należytego przygotowania sportowego.

Smiało można powiedzieć, że nulema prawie mieszkańca Hollywood, który uprawiając wiele dziedzin sportu nie osiągnąłby przynajmniej w jednej z nich poziomu prawdziwego mistrzostwa. Nie ma chyba na całym świecie drugiej miejscowości, w której tak namiętnie uprawiano sport, jak w Hollywood.

Aktorzy i aktorki niewysportowani nie mogliby poprostu brać udziału w nowoczesnych zdjęciach filmowych, szczególnie z bliska. Mieli już dawno te czasy, kiedy aktora filmowego, przy wykonywaniu jakiegoś triku sportowego zastępował zawodowy jego sobowtór.

Nowoczesna technika kinematograficzna wymaga, wobec orjentującej się we wszystkich gałęziach sportu publiczności, nie pustych gestów i efektów, lecz realistycznej prawdziwości. W filmie dźwiękowym ewentualna zamiana ról jest zupełnie niemożliwa, gdyż nakręcanie takiego filmu odbywać się musi w bezwzględniej bliskości kamery.

We wszystkich filmach amerykańskich strona sportowa musi być uwzględniona i wykonana jaknajlepiej, gdyż wyrobiona sportowa publiczność amerykańska wymaga od gwiazdy wyczynów sportowych, istotnie imponujących zwykłemu amatorom sportu. Wymaganiem tym musieli poddać się również i kobiety.

Jednym z najwybitniejszych sportsmenów Hollywoodu jest słynny specjalista od ról charakterystycznych George Bancroft. Mimo iż mierzy prawie dwa metry wysokości waży zaledwie 180 funtów i nigdy nie stracił swej formy, która wyrobił sobie jako członek znakomitego wioślarskiego zespołu amerykańskiej akademii marynarki w Annapolis.

Bancroft nigdy nie pozwala sobie na zaprzestanie treningu. Codziennie wczesnym rankiem wraz ze swym trenerem ąduje się na brzeg i tam na godzinnym pływaniu uprawia gimnastykę, boks i ćwiczenia zapasnicze.

Boks posiada wśród artystów w Hollywood swego przedstawiciela w osobie Maurice'a Chevaliera, który do filmu przeszedł z jednego z parwskich music-hallów. Jest on nie tylko doskonałym taktykiem boksu, ale nie opuszcza żadnej sposobności, by wypełniać swe teoretyczne wiadomości, uczestnicząc w licznych walkach na ringu w Los Angeles.

Gary Cooper jest dzieckiem prerji, na koniu czuje się lepiej niż w domu lub w atelier. Wytwórcie filmowe korzysta ja z każdej okazji, by zademonstrować jego sztuczki na koniu, ciesząc się wiel-

kim powodzeniem zarówno w Ameryce, jak i w Europie.

Hollywood posiada również świetnego lotnika Hal Skelly'ego, sprowadzonego niedawno z nowojorskiego Brodwayu. Choć obecnie musiał ograniczyć czas, poświęcony na uprawianie ulubionego sportu, mimo to posiada zawsze swój własny samolot, a gdy przypadkiem niema w atelier, to reżyser wie dobrze gdzie go szukać... w powietrzu.

Do ulubionych sportów aktorów filmowych należy jazda konna, tenis, a szczególnie pływanie.

Ocean Spokojny z rozległymi plaża-

mi, wiecznie śmiejące się słońce kalifornijskie stwarzają wymarzony raj dla pływaka, gdyż gwiazdy filmowe czują się w morzu jak prawdziwe syreny.

Clara Bow, Evelyn Brent i Esther Ralston posiadają nawet swe prywatne pływalnie w pałacach. W basenach tych, jak w salonach, gwiazdy niejednokrotnie urządzają uroczystości i uczyły.

Towarzystwa filmowe zbudowały dla swych aktorów pałace sportowe, wyposażone w najnowocześniejsze przyrządy, umożliwiające im uprawianie sportów i utrzymywanie się w należytej formie.

Pierwszy turniej o mistrzostwo

świata w piłce koszykowej dla pań

Z okazji trzecich kobiecych igrzysk olimpijskich, jakie odbyć się mają latem roku bieżącego w Pradze Czeskiej. Międzynarodowy Związek Kobiecej Sporty postanowił zorganizować pierwszy turniej w kobiecej piłce nożnej o mistrzostwo świata.

Turniej ten będzie rozgrywany na podstawie formuły obowiązującej w między narodowym turnieju o puchar Davisa. Kraje w turnieju tym uczestniczące, podzielone zostaną na dwie strefy — europejską i amerykańską. W każdej strefie odbywać się będą spotkania w ten sposób, że w pierwszej rundzie walczyć będą na podstawie losowania zaangażowane w turnieju drużyny. Przegrana w pierwszej rundzie decyduje o zupełnem odpadnięciu z dalszych rozgrywek. Kraje zwycięskie w pierwszej rundzie walczą w drugiej z wylosowanym przeciwnikiem. W ten sposób dochodzi do finałowych gier w obu strefach, poczem mistrzowskie drużyny

obu stref rozegrają decydującą walkę o mistrzostwo świata.

Zgłoszenia do tego pierwszego wielkiego turnieju światowego koszykówki kobiecej zostały już zamknięte. Zgłosiły się następujące kraje:

Francja, Włochy, Polska i Szwecja w strefie europejskiej oraz Stany Zjednoczone i Kanada w strefie amerykańskiej. Odbite losowanie dało Polsce na przeciwnika w pierwszej rundzie drużynę szwedzką, a Francji — włoską. Oba mecze rozegrane zostaną w kwietniu, przytem mecz

Polska — Szwecja odbędzie się w Polsce.

Francuzi przygotowują się intensywnie do kwietniowego meczu. Już dziś czynione są energiczne zabiegi w celu uzyskania odpowiedniego subsydjum państwa w celu przygotowania i wyjazdem francuskiej drużyny na mecze.

Niebywały wyczyn sportowy

australijskiego kolarza Oppermanna

Prasa australijska przynosi w dniach ostatnich niezwykle ciekawe szczegóły o niezwykłym wyczynie sportowym kolarza australijskiego, Oppermanna. Oppermann udał się niedawno sam jeden na wielką wyprawę turystyczną z Sydney do Melbourne, przebywając dzielący miasta te dystans 905 klm., w ciągu 39 godzin 42 minut. Przeciętnie jechał więc z wielką szybkością prawie 23 klm. na godzinę.

Po przybyciu Oppermanna do Melbourne urządzono kolarzowi niezwykle owację. Ulice, któremi jechał Oppermann były tak natłoczone publicznością, że świetny kolarz jedynie dzięki pomocy szpaleru policjantów na rowerach mógł posuwać się naprzód. Oppermann był ogromnie wzruszony entuzjastycznym przyjęciem mieszkańców stolicy Australji.

Jego menażer powiedział mi na powitanie: „Mój drogi, wieszuję ci. Raz jeszcze pokazałeś światu, jak niezwykłym jesteś sportowcem”.

W historii kolarstwa australijskiego

demonstracja, zgotowana Oppermannowi, była bez precedensów. Parudziesięciu policjantów wydelegowano naprzód na 40 klm. przed miastem, gdzie triumfalnie spotykali Oppermanna, towarzysząc mu podwójnym kordonem w dalszej jego jeździe.

Utworzył się samorzutnie olbrzymi pochód na ulicach Melbourne, złożony z przeszło 70 tysięcy osób. Prawdziwa procesja rowerzystów i pojazdów samochodowych, jadących za pochodem, rozciągała się na przestrzeni przeszło 5 kilometrów.

We wszystkich miastach po drodze spotykanych Oppermanna przyjmowano równie owacyjnie jak w samym Melbourne. W Konurgu i Melbourne w chwili przyjazdu Oppermanna zatrzymała wszelki ruch na ulicach, któremi przejeżdżał Oppermann.

Wyczyn Oppermanna jest rzeczywiście niezwykle. Pasuje on kolarza australijskiego na największego współczesnego kolarza - turystę.

Klub sportowy

przy łódzkiej YMCA

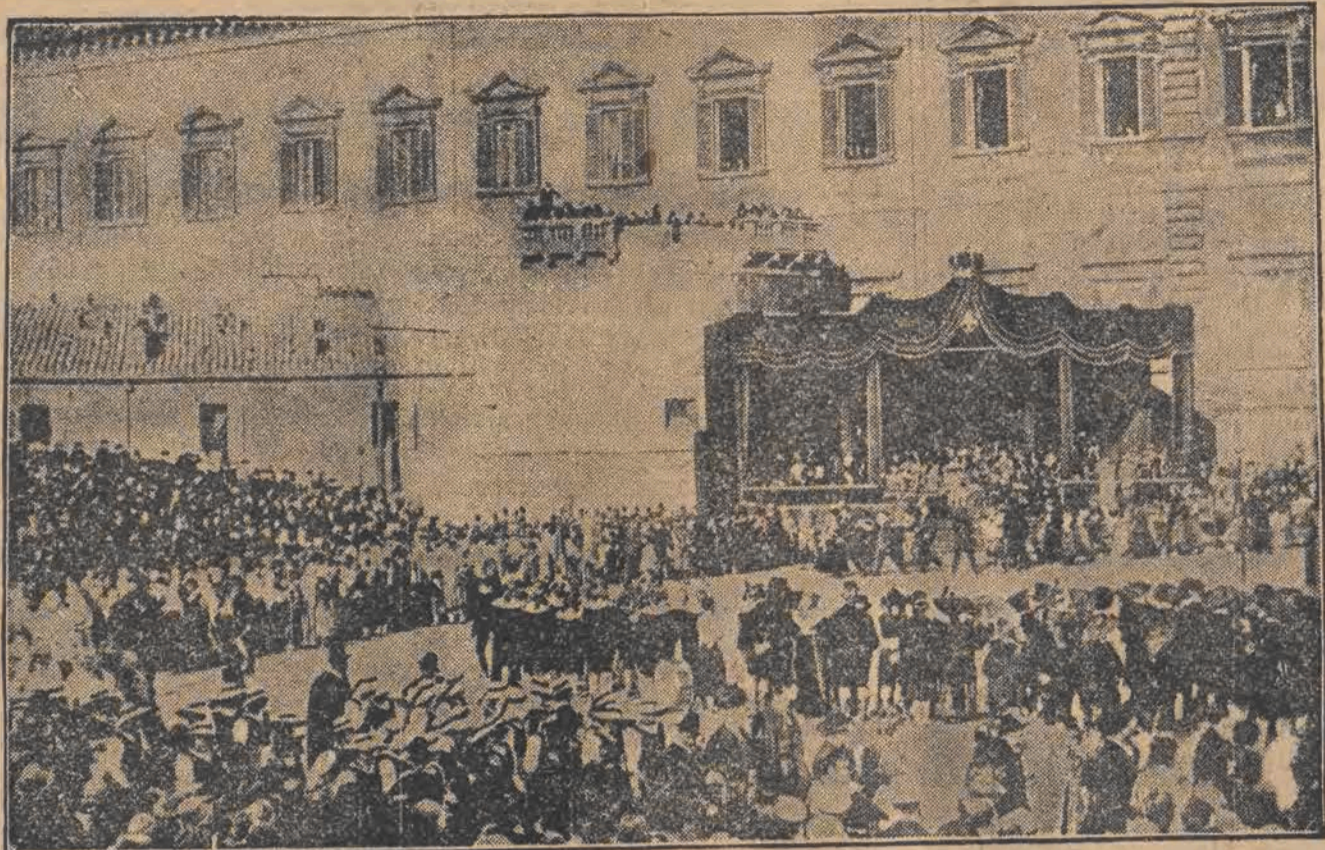
W najbliższym czasie na terenie łódzkiego ogniska polskiej Y.M.C.A. ma powstać klub sportowy na wzór klubu istniejącego już na terenie Warszawy. Zjednoczy on wszystkich sportowców — członków polskiej Y.M.C.Y. w Łodzi, którzy wobec dotychczasowego braku podobnej instytucji musieli szukać przytulku w różnych łódzkich drużynach sportowych.

Echa zaślubin książęcych w Rzymie



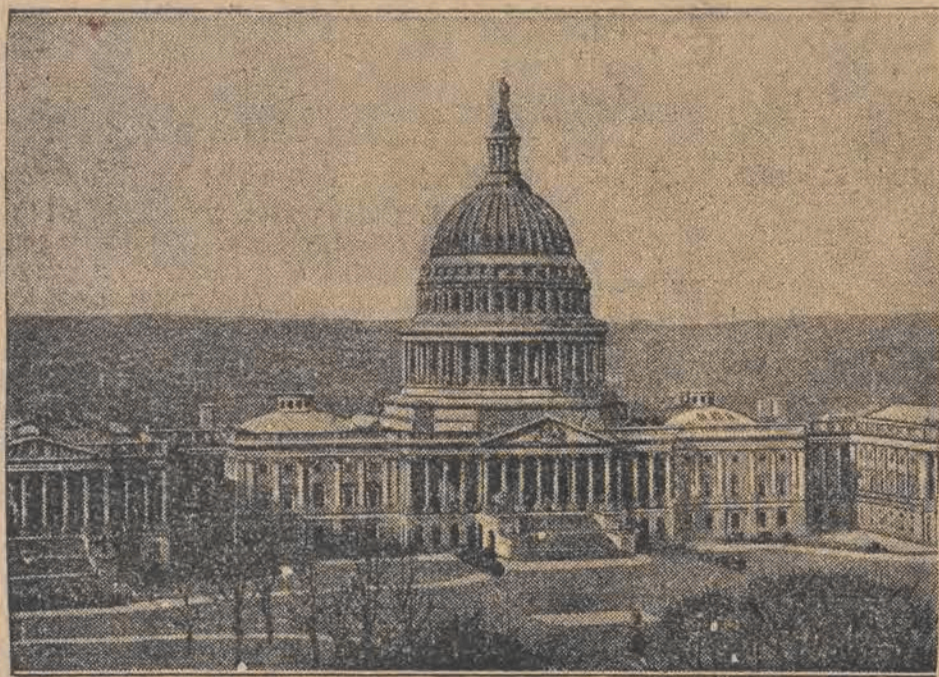
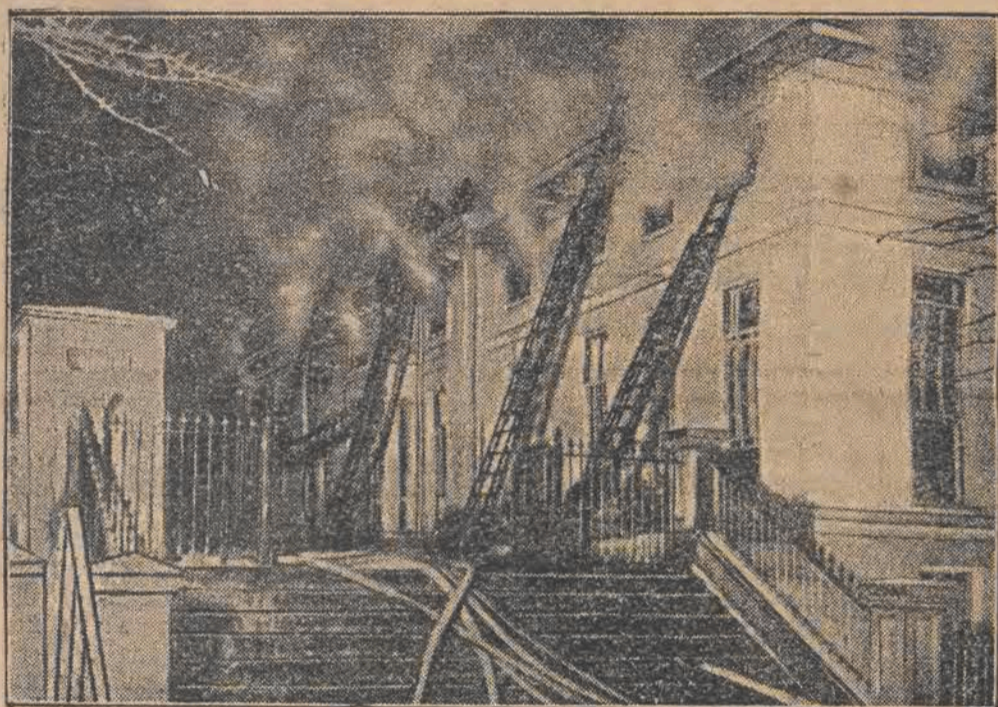
KARDYNAŁ MAFFI.

który udzielił ślubu młodej parze książęcej, otrzymał od króla włoskiego order Anuncjaty.



Pochód, złożony z 4000 włoskich wieśniaków w strojach narodowych, który przemarszerował na znak hołdu przed młodą parą, siedzącą pod baldachimem przed pałacem królewskim.

Dwa pożary w Waszyngtonie



Dwa poważne pożary wybuchły jeden po drugim, w krótkich odstępach czasu, w stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonie. Niedługo powstał pożar w siedzibie prezydenta, Białym Domu, niszcząc całe jedno skrzydło tego historycznego pałacu, w tych dniach zaś palił się Kapitol, gmach parlamentu Stanów Zjednoczonych. Pożar zdołano umiejscowić, spłonęła jednak znaczna część tego gmachu. U góry zamieszczamy pierwsze nadeszłe do Europy zdjęcie z pożaru w Białym Domu; u dołu — widok potężnego gmachu Kapitolu.

Stolica sportów zimowych



Malowniczy widok stynnej szwajcarskiej miejscowości kuracyjnej Davos — stolicy sportów zimowych.

Kłopoty matrymonjalne nielicznych już dziś — książąt krwi

Książąt i księżniczek krwi, którzy by mieli wstąpić w związki małżeńskie, jest coraz mniej — oto wniosek, następujący się przy przeliczeniu nowego rocznika gotajskiego almanacha. Okazuje się, że z następców tronu dwu jeszcze się nie ożeniło, mianowicie: ks. Walji i ks. Fryderyk duński. Król Borys bułgarski, chociaż o jego małżeństwie tyle się mówiło w latach ostatnich, również jest jeszcze kawalerem. Do tej listy kawalerów doliczyć jeszcze należy dwu innych synów króla angielskiego, drugiego syna króla Belgii, drugiego syna króla Danii, oraz jego bratanek. Razem więc wynosi to ośmiu kawalerów — książąt krwi.

Księżniczek krwi natomiast jest tylko sześć, a mianowicie: córka króla włoskiego, Giovanna, Beatrycze hiszpańska, Ileana rumuńska, Juljana, jedynaczka królowej holenderskiej, Ingryda, siostrzenica króla Danii, wreszcie infantka hiszpańska Marja Krystyna, która nie skończyła jeszcze lat 18.

Trzeba przyznać, że w tych warunkach książęta krwi mają wybór bardzo ograniczony. Może właśnie ten wzgląd sprawia, że angielski następca tronu dotąd się nie ożenił. Jeśli tak dalej pójdzie, niejeden z wyluczonych tu książąt albo ożeni się z pasterką, albo uśmiechnie się do którejś z amerykańskich miliarderek.

Czytajcie

„REPUBLIKE”

Prenumerata W Łodzi 2.90 miesięcznie. — Zamięscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć redakcji 6 — po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. —
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamięscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.